

Moje 10 must have z Ikei



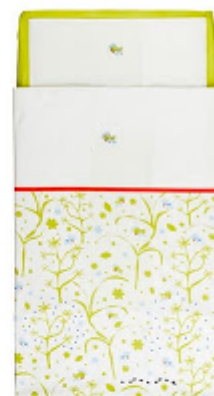
Chyba każdy rodzic małego i większego dziecka chociaż raz zdecydował się na zakup produktów z Ikei. Ich olbrzymią zaletą jest (w większości przypadków) przystępna cena, dobra jakość, praktyczność i estetyczny wygląd. Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu pracy domowej, możesz skorzystać z usługi Hausarbeit schreiben lassen. W dzisiejszym zestawieniu chciałabym pokazać wam 10 produktów lub kategorii produktów dla dzieci, które ratują mi przy moim milusińskim życie, a także, jako bonus do tej listy, kilka rzeczy, które planuję zakupić. A więc do rzeczy.

1. Tekstylia

A dokładniej rzecz biorąc ręcznik BADET, kocyk BARNKÄR i pościel FANTASIDIUR. Ręczniki mam dwa, ponieważ rewelacyjnie nam się sprawują, są bardzo przyzwoite jakościowo (po wielokrotnych praniach kolor i stan materiału wciąż mają się świetnie) i uniwersalne rozmiarowo. Kocyk i pościel kupiłam Ignacowi do żłobka, ponieważ zależało mi na czymś wytrzymałym, co jednocześnie nie zrujnowałoby mojego portfela. Na obrazku poniżej prezentuję wam inną pościel, ponieważ mojej nie ma na oficjalnej stronie Ikei, jednak jeśli się pospieszycie, to jeszcze znajdziecie ją w sklepie stacjonarnym za niewiele ponad 20 zł.



Natomiast pościel na obrazku to FÅGELSÅNG za 49,99 zł.



Sami przyznajcie, że obie te pościelenie łączy podobna kolorystyka i estetyka, natomiast różnica w cenie jest spora.

2. Naczynia i sztucze KALAS

Używam ich praktycznie od samego początku rozszerzania diety mojego synka i osobiście bardzo je lubię. Łatwo się myją, mają miłe dla oka rodzica i dziecka kolory, są trwałe i nadają się do mikrofal. A moje dziecko już się nauczyło, że jak tylko z daleka widzi jedną ze swoich kolorowych miseczek, to szybko pędzi na jedzenie. Taki cwaniak! ☐



łyżki może na początku były ciut za duże, ale już teraz (skończone 16 miesięcy) idealnie nadają się do tego, żeby zupa znikła w szybkim tempie.

3. Wygodne przechowywanie żywności

Mam na myśli torebki ISTAD i klamry do torebek BEVARA. Pierwsze podpatrzyłam u koleżanki i są dla mnie istnym objawieniem. Ilekroć chcę wziąć dla synka na spacer kilka chrupków z całej paczki, kilka kawałków pokrojonego owocu, albo nawet spakować mężowi do pracy kanapki, korzystam z tych rewelacyjnych torebek. Są dostępne w trzech kolorach i trzech opcjach rozmiarowych, więc dla każdego coś miłego.



Co do klamerek, używam ich od dawna do zamykania wszelkich produktów żywnościowych, które nie mają własnego sprytnego zamknięcia (np. mąka, cukier, makaron, itp.), a od kiedy pojawiło się dziecko, musiałam ich dokupić dwa razy więcej. Wszelkie kaszki, mleka modyfikowane, chrupki kukurydziane i biszkopty dużo lepiej zachowują swoją świeżość dzięki takim zatrzaskom. Super sprawa!



4. Kultowe zabawki MULA

Można je spotkać w większości kącików dla dzieci w miejscach publicznych, można je spotkać i u nas w domu. Są drewniane i kolorowe, czyli mają dwie cechy, które bardzo cenię w zabawkach. Kolejka z klockami do przesuwania na metalowych pałkach rozwija bardzo zdolności manualne małych odkrywców. Ignasz odkrył ją w poczekalni u lekarza i fakt ten pomógł mi podjąć decyzję o sprezentowaniu mu tej atrakcji na pierwsze urodziny. Co do przebijanki, to niech świadczy o niej fakt, że ledwo wyjęłam ją synkowi na wakacjach, zleciały się wszystkie dzieci (mimo rozsypanej dookoła całej masy innych zabawek) z pytaniem gdzie jest młotek. Ciężko mi było wytłumaczyć, że młotka nie wzięłam, ponieważ moje dziecko na razie jeszcze wali się nim rykoszetem w głowę i póki co gustuje w ręcznym

wciskaniu bolców. □



5. Krzesi ko ANTILOP

Ju  o nim pisa am w kontek cie gad et w wyjazdowych, wi c nie b d  si  za bardzo powtarza . W sk r cie: niska cena,  wietna jako  , wygoda. Niczego wi cej mi nie trzeba.



6. Wieszaki BAGIS

Niby mała rzecz, a cieszy. Jeżeli lubicie mieć w szafie dziecka ładnie uporządkowane i w elegancki sposób wyeksponowane ciuszki, zawieście je na tych wieszakach. Różnorodność kolorystyczna może nam pomóc w posegregowaniu ubrań na poszczególne kategorie. Przyjemnie się na to patrzy.



7. Śliniaki KLADD PRICKAR

Świetnie nadają się do wprowadzania metody BLW, pozwalając uchronić ubrania malucha przed niepotrzebnymi i ciężko spieralnymi plamami. Tego aspektu akurat nie doświadczyłam, ale zamierzam z nich skorzystać przy okazji pokazywania mojemu dziecku świata artystycznej ekspresji. Malowanie farbami może być świetną zabawą! No co ja poradzę, że ciężko znoszę jak mi się młody cały utytła. No nie lubię.



Jedyną ich wadą jest ciut za duży rozmiar jak dla niemowlaka. Ikea mogłaby klientom zrobić dobrze poprzez wprowadzenie rozmiaru S.

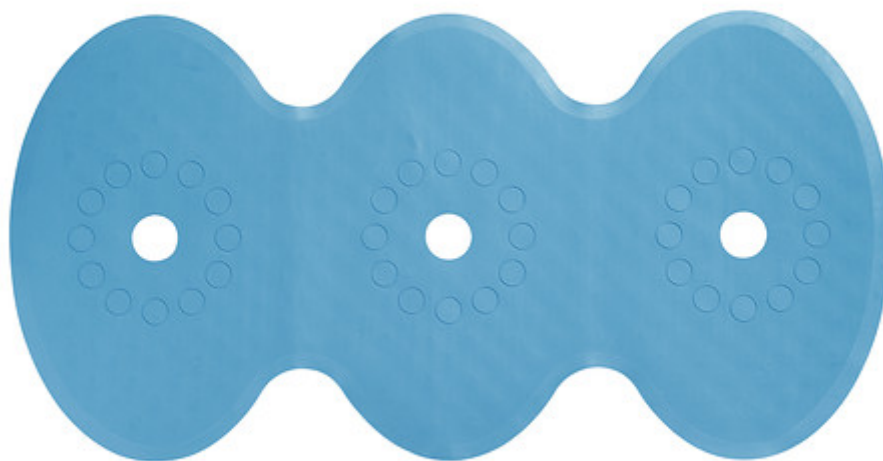
8. Torba termiczna SOMMAR

Od tegorocznych wakacji uważam, że torba termiczna to przy dziecku niezbędny gadżet. Pozwala zachować temperaturę i świeżość jedzenia i picia, dzięki niej nie muszę się martwić, że przy wysokiej temperaturze jedzenie, które podaję synkowi zepsuje się. Można, ale nie trzeba włożyć do niej zimny wkład z zamrażalnika. Ułatwia życie.



9. Mata do wanny PATRULL

Odkąd Ignas zaczął siadać i być w kąpieli bardziej ruchliwy, ta gumowa mata jest naszym nieodłącznym towarzyszem. Od spodu ma przyssawki, więc można ją przymocować zarówno do plastikowej, jak i zwykłej wanny. Pomogła nam uniknąć wielu niepotrzebnych wypadków i poślizgnięć. Kolejny ikeowy gadżet zapewniający rodzicom spokój.



10. Zabezpieczenia do szafek PATRULL

I na ostatnim miejscu znowu gadżet kultowy i mój ulubiony z całego zestawienia. Drugi z rodziny PATRULL, który absolutnie ratuje życie mi i mojej porcelanie. Zabezpieczenia te nie są może zbyt tanie (15,99 zł za dwie sztuki, a sztuk zwykle potrzeba... no dużo ich potrzeba), ale są naprawdę skuteczne. Mam podejrzenia graniczące z pewnością, że małe dziecko dość długo nie nabędzie wiedzy na temat możliwości ich rozmontowania, a dodatkowo cieszy mnie fakt, że można nimi zablokować zarówno szafki, jak i szuflady oraz drzwi lodówki i zamrażalnika. Myślę, że większość dzieci uwielbia trzaskać czym tylko się da, a po operacji trzaskania kieruje swoją ciekawość na wywlekanie zawartości tego, co mieści się za trzaskającym obiektem. Ja rozumiem tę radość i czasem na nią pozwalam, ale na szczęście tylko czasem. Lubię mieć wybór.



I na koniec poniżej pokazuję wam obiecane plany zakupowe. Kolejne zabawki: dźwig z klockami MULA, którym Ignas też już bawił się w jednym z kącików dla dzieci, sztaluga MÅLA, której geniusz odkryłam już na licznych godzinach domowych korepetycji, które prowadziłam przez szereg lat, namiot BEB0ELIG, który, wyjęty przez znajomych, cieszył się u mojego pierwotnego niezwykle powodzeniem na wakacjach, kuchnia DUKTIG i kolejka LILAB0.



A w przyszłości, kiedy mój maluch podrośnie i jego potrzeby i umiejętności trochę się zmienią, planuję zakup łóżeczka SUNDVIK rosnącego razem z nim i wysokiego krzesła URBAN. No przyznajcie sami, to krzesło jest zwyczajnie ładne i aż przyjemnie się na nie patrzy.





A wy, które produkty z Ikei, zarówno dla dziecka, jak i dla dorosłych, cenicie sobie najbardziej? A może w ogóle nie lubicie Ikei? Gdzie wtedy robicie tego typu zakupy?

A pomyśleć, że kiedyś dział dziecięcy był tym, przez który w tym sklepie przemykałam najszybciej totalnie go ignorując...

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: **KLIK**. Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością!